

Czołgi, czołgi, czołgi...

28 stycznia 2023

Streszczenie rozmowy Garlanda Nixona i Scotta Rittera z 26.01.2023 r.



Decyzja przekazania czołgów Leopard przez samych Niemców oraz inne państwa jest niewątpliwą eskalacją teatru wojennego, biorąc pod uwagę ilość i rodzaj pomocy państw NATO dla Ukrainy. Dotychczas takie transfery łączyły się z dostawą odrestaurowanych T-72 będących na wyposażeniu państw dawnego Układu Warszawskiego, czy T-55. Do tej pory Rosjanie zniszczyli 1200 – 2000 czołgów. Jeżeli Ukraina dysponowała 3000, to mogło im zostać najwyżej 600. Na przestrzeni 1000 km rozciągniętej linii frontu, ta ilość jest nieznaczna. W wywiadzie grudniowym dla „The Economist” generał Załużny wyraził nadzieję na uzyskanie 300 czołgów, by móc przeprowadzić ofensywę z dodatkowym wsparciem 500 sztuk pojazdów artyleryjskich.

Na styczniowym spotkaniu grupy kontaktowej w Ramstein, Ukrainie obiecano 50% zapotrzebowania piechoty, co oznaczałoby 240 pojazdów i 20% zapotrzebowania artyleryjskiego. Dalsze 5% mieliby dostarczyć Brytyjczycy w postaci 14-15 czołgów Challenger-2. Całość dostaw napotyka na kłopoty, ponieważ od grupy kontaktowej oczekiwano, że jakością wsparcia zapewni Ukrainie zwycięstwo. Przy oczekiwaniach, że Ukraińcy mają doprowadzić do wycofania się Rosjan z zajętych terenów, oferta z Ramstein zdecydowanie nie pozwala na uzyskanie tak sformułowanego celu. Nikomu nie przychodzi do głowy przegrana w tej wojnie. Największy problem mają Niemcy ze swoją paskudną historią w tle. Ostatnia obecność niemieckich czołgów na Ukrainie z wymalowaną swastyką łączy się z brutalną II wojną światową, w której życie straciło 27 milionów Rosjan.

Zapowiedziane kilkanaście niemieckich czołgów mogłoby objąć dostawę Leopardów A6 z rozwiniętą elektroniką, lepszym działem i zabezpieczeniem. Inne kraje dysponują wariantami A5 i A4. Dochodzi pytanie o przygotowanie Ukraińców do ich użytkowania. Czasy bitwy pod Kurskiem dawno minęły. Dziś Rosjanie dysponują pociskami przeciwpancernymi jak Kornet, które przecinają czołg jak nóż kromkę chleba. Owe pociski były wykorzystywane w bitwie o Mosul. Jeśli nawet czołgi będą dostarczone, to jako łatwe do lokalizacji, mogą być zniszczone jeszcze podczas transportu do miejsca przeznaczenia, albo nieco później. To nie są Javeliny, a poważnych rozmiarów pojazdy. Mogą też być wykorzystane drony-kamikadze do ich lokalizacji i zniszczenia.

Rosyjskie czołgi jak T-90, uznane za najlepsze na świecie T-14 Armada, nawet T-72, T-80, M-3 są w stanie poradzić sobie w polu walki. Rosyjska piechota jest wyposażona w broń przeciwpancerną i wszystko, co niezbędne. Dlatego wsparcie Ukrainy oznacza jedynie pewność większych zniszczeń i ofiar w ludziach. Aktualne działanie krajów NATO przypomina zachowanie człowieka hazardzisty, który trafił do kasyna z oszałamiającym wystrojem. Ulega wrażeniu, że w tym miejscu można wygrać fortunę. Obserwując sytuację z boku widzimy, że nie ekscytuje się, ale kalkuluje jak zarobić pieniądze. Kto traci, puszczają mu nerwy, idzie do automatu, wyciąga kolejne pieniądze, podwaja stawkę, potem zastawia, co jeszcze zostało, bo stale jest przekonany, że wygrana przy kolejnym obstawieniu jest bliższa. Głupota taka sama jak z tą wojną. Ktoś „zastawił” Ukrainę. Teraz tylko wypada liczyć, jakie jeszcze stawki zostaną rzucone na stół, by Rosja zgarnęła wszystko.

NATO przekroczyło wszelkie granice, kolejną będzie włączenie myślicieli. Zełenski mówi o zapotrzebowaniu na F-16. Jeśli on zrealizuje swoje marzenia o wojskowych zabawkach, to setki, a może tysiące ukraińskich żołnierzy dzisiaj jeszcze żywych, stracą życie.

Debata w niemieckim parlamencie o wsparciu militarnym Ukrainy była gorąca. Jeden z posłów proponował wyjść na zewnątrz, by

spojrzeć na pomnik upamiętniający zdobycie Berlina przez Rosjan. Lewica była również przeciwna, żeby kanclerz Scholz godził się na wysłanie Leopardów przez Polskę, ponieważ oznaczałoby to wciąganie Niemiec w wojnę. Mimo wszystko szefowa MSZ użyła określenia „My jesteśmy w stanie wojny z Rosją”. Możliwe, że gotowa wysłać czołgi T-34 i T-90 nie uświadamiając sobie potencjału przeciwnika, wobec którego armia USA nie jest w stanie prowadzić otwartej wojny, a wykorzystuje głupotę połączoną z niekompetencją przywódców państw o miniaturowej skali uzbrojeniu. Obietnica, a nie zapewnienie dostaw ze strony USA, jeśli chodzi o czołgi, może być zrealizowana, dopiero kiedy zostaną wyprodukowane. Musi być złożone na nie zamówienie, przejść etapy badawczo-produkcyjne, a to nie jest kwestia nawet tygodni. Ukraińcy mogą je zobaczyć na koniec roku albo dopiero w przyszłym roku. Do czego przyda się dana obietnica – do pożegnalnej salwy honorowej.

Nie dajmy się ponieść przerażeniu, że 139 czołgów dla Ukrainy stoi już na bocznicach i zaraz uskrzydli banderyzm. Jak zabawnie mówi Scott Ritter półszeptem i z uśmiechem: „One dopiero przechodzą fazę przeglądu i są naprawiane”. Najistotniejsze jest to, że nikt nie pozbywa się najlepszego sprzętu, wysyła najslabsze modele, przestarzałe. Żaden odpowiedzialny dowódca batalionu wiedząc, czym dysponuje, nie poświęci wyposażenia, od którego zależy skuteczność i bezpieczeństwo jego ludzi i jego samego. Jeśli ma się pozbyć, to wybierze najbardziej awaryjne egzemplarze.

Każdy, kto doświadcza upokorzenia, zdolny jest do działań skrajnych. W takiej sytuacji znalazło się NATO. Wstępem do chęci rehabilitacji, odzyskania reputacji po chaotycznej ucieczce z Afganistanu, była chęć odzyskania wigoru przez konflikt z Rosją. Pośredni konflikt – ukrywa słabość inspiratora.

Spójrzmy na cały teatr wojny jak na schemat dwuletniej fazy sanitaryzmu. Spokój i nieposłuszeństwo wobec głupoty jest

najskuteczniejszą i honorową bronią.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com), pl.Wikipedia.org [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net